

Genialny pomysł!

I znów czekają nas wybory. Rok w rok. Najbliższe do ewroparlamentu, a potem do naszego Sejmu, Senatu, no i prezydenckie. Kogo „demokratycznie” wybierzemy? Ano, Bóg jeden raczy wiedzieć. Jedno jest pewne: wybierzemy – źle. To najzupełniej normalne – wszak „demokracja” to (z Greki) „rządy motłochu”, a motłoch czasem jest niebezpieczny, a głupi jest zawsze. Zresztą, z kogo mamy wybierać? Możliwości nie ma zbyt wiele, bo co za różnica czy zdecydujemy się na socjalistów z SLD, czy na socjalistów z Platformy? A może lepsi będą socjaliści z PSL, LPR albo innej Samoobrony? Tak naprawdę to nie ma żadnego znaczenia. Żadna z tych partyjek nie ma jakiegokolwiek programu. Nawet złego. Żadnego. Oprócz, rzecz jasna starego hasła: teraz k.... my! Żadne z ugrupowań nie dysponuje ani fachowcami, ani uczciwymi ludźmi, którzy po objęciu mandatu bądź urzędu mieliby jakikolwiek pomysł bądź ochotę, aby zmienić ponurą polską rzeczywistość. Chodzi tylko o „koryto” – nic innego. Nie zamartwiamy się zresztą – tak jest nie tylko w Polsce. Po prostu demokracja to system do kitu. Mało gdzie się sprawdza. Niestety sprawne systemy polityczne, czyli na przykład Monarchia bądź Oświecona Dyktatura nie mają w Polsce szans na zaistnienie ze względu na całkowity brak ludzi, którzy mogliby takową władzę sprawować. Nie ma takich i tyle. A więc co? Siąść i płakać?

Otóż niekoniecznie. Mam pomysł, który pozwoli nam bardzo „demokratycznie” wyłonić Posłów, Senatorów i Prezydenta. Szybko, łatwo, tanio i skutecznie. A jak przyjemnie! Bez kampanii wyborczych, które zaśmiecają nam media i ulice reklamami z pyskami typów, których jedynym marzeniem jest dorwać się do naszych pieniędzy, a zapewniających nas solennie, że robią to dla naszego „dobra”. A my – idioci - im wierzymy. Bez sensu.

Jaki to sposób? Ano, bardzo prosty. Jak każdy genialny wynalazek. Niech każdy, kto chciałby zostać Posłem albo Senatorenem ma bierne i czynne prawo wyborcze zgłosi się do najbliższej Komisji Wyborczej, zgłosi swoją kandydaturę, uiści stosowną, symboliczną opłatę, a Komisje wyborcze niech wyłonią Posłów i Senatorów w drodze uczciwego, uroczystego... losowania! Tak wyłoniony Parlament będzie, bez najmniejszej wątpliwości, lepszy niż dzisiejsze zbiegowisko pełne korupcji, koterii, mafii, złodziejstwa i najzwyklejszego bandytyzmu. Zanim, pośród ludzi wyłonionych drogą losowania, zdążą powstać patologiczne grupy i tak będzie czas na nowe losowanie. I nie będziemy musieli utrzymywać z naszych podatków rozmaitych partyjniaków, co ma miejsce obecnie. Tak można (i należy) wyłaniać również władze lokalne. A Prezydenta Państwa? A dlaczego nie?

I nie trzeba będzie się fatygować do punktu wyborczego aby oddać głos na kandydata, który i tak nie spełni pokładanych w nim nadziei. Same korzyści.

Sprawa jest oczywista. Być może, wśród wylosowanych, znajdzie się trochę idiotów i ludzi nieuczciwych, ale będą w mniejszości, podczas gdy wśród elit partyjnych wyłanianych w wyborach są niemal wyłącznie takie typki.

Że tego na świecie jeszcze nikt nie robi? I dobrze! Ktoś musi być pierwszy. Niech nam w udziale przypadnie ten zaszczyt.

Oczywiście, taki sposób wyłaniania władz ma swoje wady. Ale ma jedną, niezaprzeczalną, zaletę – lepszego nie ma.

Krzysztof Wasiak